

Wrocław 2015

Nr 1(3)/2015

ADRIAN SZUMSKI
Uniwersytet Wrocławski

STATUS PRAWNY DONIECKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ I ŁUGAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

Konflikt na Ukrainie, trwający od początku 2014 r., jest powszechnie uznawany za jeden z najpoważniejszych kryzysów w Europie po zakończeniu „Zimnej Wojny”. Jego pełne konsekwencje trudne są do przewidzenia, ale nie ulega wątpliwości, że w istotny sposób wpłynął on na politykę większości państw Europy, koncepcje ich polityk zagranicznych i bezpieczeństwa, a także doprowadził do faktycznych zmian terytorialnych (choć formalnie nieuznawanych). Efektem konfliktu jest m.in. powstanie Donieckiej Republiki Ludowej (DRL) i Ługańskiej Republiki Ludowej (ŁRL). W niniejszym artykule podjęta zostanie próba określenia statusu prawnego obydwu tych tworów.

Odpowiedź na pytanie o status prawny DRL i ŁRL wymaga przede wszystkim skonfrontowania istniejącego stanu faktycznego z przepisami prawa międzynarodowego i poglądami nauki na tego typu przypadki. Obie republiki zostały utworzone na części obszarów, odpowiednio Obwodu Donieckiego i Obwodu Ługańskiego, należących do państwa ukraińskiego. Formalne proklamowanie ich niepodległości nastąpiło 12 V 2014 r., po przeprowadzonych uprzednio referendum, w których (zdaniem zwolenników niepodległości) zdecydowana większość osób w nich uczestniczących opowiedziała się za odłączeniem od Ukrainy. Należy przy tym podkreślić, że referenda nie spotkały się z akceptacją na arenie międzynarodowej¹, zaś niepodległości republik nie uznało dotąd żadne państwo, z wyjątkiem Osetii Południowej, która sama może legitymować się jedynie ograniczonym uznaniem międzynarodowym.

Odłączenia się wspomnianych terenów nie uznaje oczywiście również Ukraina, traktując separatyzm jako naruszenie swojej integralności terytorialnej i dążąc

¹ Zob. *OSCE PA President calls for cancellation of “absurd” referendums in eastern Ukraine*, 10 V 2014, Organization for Security and Co-operation in Europe, www.osce.org/pa/118469 (8 IX 2015).

do odzyskania efektywnej kontroli nad nimi, czemu ma służyć prowadzona przez władze ukraińskie tzw. operacja antyterrorystyczna (Antyterrorystyczna Operacja, ATO). Kijów akcentuje przy tym mocno inspirowanie i wsparcie (zarówno polityczne, jak i militarne), jakiego od samego początku udziela separatystom Rosja². Powyższe okoliczności świadczą o tym, że z punktu widzenia Ukrainy status prawny DRL i ŁRL jest jednoznaczny: jest to w dalszym ciągu część terytorium państwa ukraińskiego, zaś utworzenie obydwu republik nie ma żadnego umocowania w prawie. W stosunku do separatystów padają oskarżenia o terroryzm, aczkolwiek rząd centralny deklaruje gotowość do dialogu na temat zapewnienia większych swobód zbuntowanym częściom swojego terytorium³.

Obydwie republiki, wkrótce po proklamowaniu niepodległości, ogłosiły własne konstytucje. Obydwa te akty zawierają niemal identyczną treść. Z punktu widzenia niniejszego opracowania, należy zwrócić uwagę przede wszystkim na art.1 konstytucji DRL i ŁRL. Stanowi on, że DRL, i odpowiednio ŁRL, to „demokratyczne, praworządne, socjalne państwo”. W dalszej części jednej i drugiej konstytucji jest mowa m.in. o organach republik oraz unormowane są inne kwestie ustrojowe. Świadczy to o zamiarze nadania przez separatystów statusu państwowego oderwanym terytoriom. Obydwie republiki podpisały ponadto (24 V 2014 r.) porozumienie o utworzeniu Federacji Republiki Noworosji, które jednak 20 V 2015 r. zostało zawieszona⁴ i podmioty te w dalszym ciągu funkcjonują formalnie jako niezależnie od siebie „państwa”.

W świetle opisanych powyżej okoliczności pojawia się pytanie czy DRL i ŁRL można faktycznie określić mianem państw. W prawie międzynarodowym państwo traktowane jest jako „suwerenna jednostka geopolityczna”, przy czym w literaturze podkreśla się, że państwa w znaczeniu jednostki geopolitycznej nie należy utożsamiać z państwem w znaczeniu władzy państwowej czy aparatu państwowego. Pojęcia te są różne i zupełnie inaczej definiowane. O ile bowiem (mówiąc w pewnym uproszczeniu) w przypadku, gdy mówimy o państwie, chodzi o podmiot, o tyle w odniesieniu do władzy państwowej czy aparatu państwowego, chodzi o organy tego podmiotu⁵.

² Zob. *Turczynow: Rosja jest w stanie wojny z Ukrainą*, 5 V 2014, TVN24, www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/turczynow-rosja-jest-w-stanie-wojny-z-ukraina,424885.html (8 IX 2015).

³ Zob. *Okrągły stół na Ukrainie*, 17 V 2014, Gazeta.pl, www.wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,15981639,Ukraina__Rosja_zada_od_Kijowa_zaprzestania__dzialan.html (8 IX 2015).

⁴ A. Pawłowska, *Rebelianci przyznają się do porażki. „Zawieszamy projekt „Noworosja”*. *Wystarczył zorganizowany opór*, 20 V 2015, Wyborcza.pl, www.wyborcza.pl/1,75477,17953505,Rebelianci_przyznaja_sie_do_porazki___Zawieszamy_projekt.html (2 X 2015).

⁵ L. Antonowicz, *Pojęcie państwa w prawie międzynarodowym*, Warszawa 1974, s. 28.

Przyjmuje się, że muszą istnieć trzy elementy konieczne dla powstania i istnienia państwa: ludność, terytorium oraz władza najwyższa⁶. Ponadto, *Konwencja o prawach i obowiązkach państw* z 26 XII 1933 r., w art.1 do atrybutów państwowości dodaje jeszcze zdolność do utrzymywania stosunków z innymi państwami, chociaż Komisja Prawa Międzynarodowego ONZ uznała trzy pierwsze, wcześniej wymienione elementy za wystarczające dla określenia państwa⁷. Czy w przypadku DRL i ŁRL można zatem mówić o spełnieniu powyższych warunków? Jeśli chodzi o kwestię ludności i terytorium, to można stwierdzić, że warunki te w zasadzie są spełnione. Zarówno obszar DRL, jak i ŁRL są zamieszkałe przez ludność. Republiki te *de facto* zajmują również określone terytorium, aczkolwiek istnieje tutaj problem z legalnością jego nabycia i zajmowania (co z kolei nieodłącznie wiąże się z kwestią legalności powstania DRL i ŁRL jako takich, o czym będzie jeszcze dalej mowa). Prawo międzynarodowe nie formułuje przy tym warunków dotyczących minimalnej wielkości terytorium oraz liczby zamieszkującej jej ludności, a zatem te czynniki można pominąć w dalszych rozważaniach. Odnośnie trzeciego elementu, czyli władzy najwyższej, trzeba stwierdzić (biorąc pod uwagę zapisy konstytucji obydwu republik), że zarówno DRL, jak i ŁRL formalnie takie władze posiadają. Można tutaj wyróżnić władzę ustawodawczą (Rada Ludowa), wykonawczą (którą tworzą rząd i głowa państwa) oraz sędziowską (która zgodnie z konstytucjami obydwu republik przysługuje wyłącznie sądom).

Podnoszonym w literaturze wymogiem odnośnie władzy państwowej jest jej efektywność, stabilność, mająca istotne znaczenie dla korzystania przez nią z przysługujących jej praw oraz wykonywania obowiązków wynikających z prawa międzynarodowego⁸. W przypadku DRL i ŁRL jest to czynnik trudny do zmierzenia. Biorąc pod uwagę sferę zewnętrzną funkcjonowania republik, faktem jest, że podmioty te nie funkcjonują w relacjach międzynarodowych; nie utrzymują stosunków dyplomatycznych ani konsularnych, nie są członkami organizacji międzynarodowych, nie występują też jako strony postępowań przed sądami międzynarodowymi. W tym aspekcie odpowiedź na pytanie o efektywność rządu będzie zatem negatywna. Znacznie trudniej jest natomiast ocenić efektywność władz DRL i ŁRL w sferze wewnętrznej, brakuje bowiem wiarygodnych informacji, na ile władze obydwu republik cieszą się poparciem miejscowej ludności. Wydaje się jednak, że można tutaj mówić przynajmniej o milczącej aprobacie *de facto* rządzących przez ludność zamieszkującą obszary DRL i ŁRL.

Wreszcie, niezwykle istotną kwestią dla określenia statusu prawnego DRL i ŁRL są okoliczności ich powstania. Obydwa te podmioty powstały w wyniku

⁶ R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2005, s. 120.

⁷ A. Klafkowski, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1979, s. 139.

⁸ R. Bierzanek, J. Symonides, *op.cit.*, s. 120.

faktycznej secesji. Należy zwrócić uwagę, że secesja jest jednym ze sposobów powstawania nowych państw, przy czym prawo międzynarodowe zajmuje wobec tego aktu stanowisko obojętne, nie przewidując prawa do secesji, ale też jej nie zakazując. Secesja może być traktowana jako sposób realizacji prawa do samostanowienia, jednak tylko wyjątkowo⁹. Prawo międzynarodowe akcentuje bowiem zdecydowanie zasadę integralności terytorialnej państw, o czym świadczy chociażby §6 *Deklaracji w sprawie przyznania niepodległości krajom i narodom kolonialnym*¹⁰, stanowiący, że „Wszelka próba częściowego lub całkowitego naruszenia jedności narodowej i integralności terytorialnej jakiegokolwiek kraju jest niezgodna z celami i zasadami *Karty Narodów Zjednoczonych*”. Prawo do samostanowienia powinno być zatem w pierwszej kolejności realizowane za pomocą innych środków, uzgodnionych z dotychczasową, legalną władzą i w granicach obowiązującego prawa (np. poprzez dążenie do przyznania autonomii w różnych dziedzinach), natomiast secesja może być traktowana wyłącznie jako ostateczność. Oznacza to, że w zasadzie można mówić o dwóch sytuacjach, kiedy secesja będzie dopuszczalna. Pierwszy przypadek (który nie budzi wątpliwości) to zgoda państwa, od którego secesja ma nastąpić. Suwerenne państwo ma bowiem pełne prawo dobrowolnie wyrazić zgodę na odłączenie się od niego jakiejś części jego terytorium oraz zamieszkującej tam ludności. Druga sytuacja (akceptowana jednak tylko przez część doktryny) to tzw. secesja ochronna. Warto zaznaczyć, że żaden akt prawa międzynarodowego nie precyzuje warunków, jakie muszą być spełnione, aby taka secesja była dopuszczalna. Najszerzej pod tym względem akceptowane jest stanowisko Sądu Najwyższego Kanady, który wypowiedział się w sprawie potencjalnej secesji Quebecu. Zgodnie z tym stanowiskiem, prawo do secesji, w ramach realizacji zasady samostanowienia, mają ludy znajdujące się pod reżimem kolonialnym oraz ciemężone¹¹. Ponadto Sąd rozważał w tym kontekście sytuację, gdy lud jest wykluczony w znaczącym stopniu z wykonywania prawa do samostanowienia w aspekcie wewnętrznym, pozostawiając jednak tę kwestię otwartą, gdyż (zdaniem Sądu) nic nie wskazywało, aby Quebecowi odmówiono wykonywania tego prawa¹². W literaturze podkreśla się jednocześnie, że secesję części terytorium państwa należy oceniać przede wszystkim z punktu widzenia interesów tego państwa chronionych przez prawo międzynarodowe. Międzynarodowa legalność aktu secesji zależy zatem od tego czy jest on spowodowany działaniem wewnętrznych sił dezintegracyjnych czy też jest on wynikiem ingerencji

⁹ J. Białocerkiewicz, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zarys wykładu*, Toruń 2007, s. 154.

¹⁰ *Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 2514 (XV)*, z 14 XII 1960 r.

¹¹ *Reference re Secession of Quebec (1998)* 2 S.C.R. 217, par. 131 i nast.

¹² *Self-Determination and Secession in International Law*, red. Ch. Walter, A. von Ungern-Sternberg, K. Abushov, Oxford 2014, s. 306.

z zewnątrz¹³. W przypadku decydującej roli sił zewnętrznych, akt secesji będzie ingerencją w sprawy wewnętrzne suwerennego państwa i naruszeniem jego integralności terytorialnej.

W przypadku DRL i ŁRL wydaje się, że warunki uzasadniające secesję ochronną nie były spełnione, nie można bowiem uznać, że władze Ukrainy nie pozwalały na realizację prawa do samostanowienia społeczności rosyjskojęzycznej. Ludność ta mogła bowiem kultywować własną kulturę i uczestniczyć w życiu publicznym. Uchwalona 23 II 2014 r. przez ukraiński parlament ustawa, uznająca język ukraiński za jedyny język urzędowy była bez wątpienia politycznym błędem, który podsycił istniejący konflikt, jednak nie stanowiła wystarczającego uzasadnienia dla secesji, tym bardziej, że nie zostały wykorzystane wszystkie sposoby załagodzenia sporu.

Czynnikiem, który poddaje w wątpliwość legalność secesji obydwu republik jest też kwestia znaczącego udziału w tym procesie państwa trzeciego – Rosji. Należy tutaj podkreślić, że fakt korzystania przez separatystów z pomocy z zewnątrz nie jest sam w sobie czynnikiem delegalizującym secesję. Przykładem może być oderwanie się Bangladeszu (wówczas Pakistanu Wschodniego) od Pakistanu w 1971 r. Trzeba jednak zaznaczyć, że ruch separatystyczny na tym obszarze dążył początkowo do uzyskania autonomii, wprowadzie szerokiej, ale zachowującej jedność Pakistanu jako podmiotu prawa międzynarodowego. Dopiero brutalna reakcja ze strony władz centralnych doprowadziła do wybuchu wojny domowej, w której interwencja zbrojna Indii nie była czynnikiem inspirującym, a jedynie pomogła osiągnąć stan, który i tak był nieuchronny. Taką interpretację omawianego przypadku wspiera fakt szybkiego uznania Bangladeszu przez większość państw świata¹⁴. W przypadku DRL i ŁRL sytuacja nie jest tak jednoznaczna. Wsparcie Rosji (zarówno polityczne, jak i militarne) dla secesji wschodnich terenów Ukrainy nie ulega wątpliwości, co potwierdzali zresztą sami liderzy separatystów¹⁵. Natomiast z uwagi na propagandę obydwu stron konfliktu, trudno ustalić czy Rosja odegrała tutaj jedynie rolę wspierającą czy też inicjującą separatyzm. Nawet gdyby jednak przyjąć, że Rosja jedynie wspomagała działania mające na celu oderwanie terenów tworzących DRL i ŁRL, byłby to w dalszym ciągu fakt pozbawiający secesję mocy prawnej, gdyż – jak wcześniej wspomniano – nie zostały spełnione warunki uzasadniające secesję ochronną.

Argumentem nie pozwalającym uznać secesji DRL i ŁRL za legalną jest także fakt, że secesja ta nie ma charakteru rzeczywistego i trwałego. W zasadzie brak

¹³ L. Antonowicz, *op.cit.*, s. 114.

¹⁴ *Ibidem*, s. 116–117.

¹⁵ *Ukraine crisis: Key players in eastern unrest*, 28 VIII 2014, BBC, www.bbc.com/news/world-latin-america-27211501 (2 X 2015).

jest ostatecznych uzgodnień co do docelowego statusu objętych walkami terenów, co sprawia, że obecna sytuacja nie jest zakończona pod względem prawnomiędzynarodowym i wyklucza uznanie DRL i ŁRL za państwa. Tutaj z kolei można przytoczyć analogię do sytuacji, jaka wytworzyła się na Cyprze, którego część została opanowana w 1974 r. przez Turków cypryjskich, przy znaczącej pomocy armii tureckiej. W wyniku działań zbrojnych, doszło wówczas do secesji północnej części wyspy, a następnie proklamowania tam 15 XI 1983 r. Republiki Tureckiej Cypru Północnego. Właśnie ten fakt istotnej (czy wręcz decydującej) pomocy państwa trzeciego (w tym wypadku Turcji) w akcie secesji, determinuje negatywną odpowiedź na pytanie czy Republika Turecka Północnego Cypru jest państwem z punktu widzenia prawa międzynarodowego¹⁶.

W świetle powyższych uwag, nie ulega wątpliwości, że DRL i ŁRL nie mogą być uznane za państwa w świetle prawa międzynarodowego, co nie może jednak oznaczać całkowitego lekceważenia istnienia tych podmiotów. Obecnie trudno jest zdefiniować jednoznacznie status DRL i ŁRL. Wydaje się, że w grę mogą wchodzić dwa warianty: status tzw. państwa *de facto* lub status tzw. państwa marionetkowego.

Pod pojęciem państwa *de facto* (określanego też jako quasi-państwo, państwo *de facto* niepodległe, nieuznawane, separatystyczne, samozwańcze, pseudopaństwo, subpaństwo, parapaństwo czy jednostka podobna do państwa¹⁷) rozumie się jednostkę geopolityczną, która spełnia następujące kryteria¹⁸:

- odznacza się suwerennością w ujęciu materialnym – suwerenność materialna jest to faktyczna zdolność państwa do korzystania z suwerenności w rozumieniu prawa międzynarodowego, a zatem taka jednostka geopolityczna rzeczywiście sprawuje wyłączną, pełną i samodzielną władzę na swym terytorium, a także jest faktycznie niezależna od innych państw i podmiotów w stosunkach międzynarodowych (jeśli w nich występuje)¹⁹;
- nie jest suwerenna w ujęciu formalnym – oznacza to, że jednostka geopolityczna w świetle prawa międzynarodowego nie jest samodzielnym podmiotem, gdyż *de iure* podlega innemu państwu (choć sama uznaje się za samodzielną podmiot). Brakuje tutaj uznania ze strony innych suwerennych państw, koniecznego w przypadku suwerenności formalnej. Należy wreszcie pamiętać o innych elementach świadczących o samodzielnności

¹⁶ L. Antonowicz, *Rzecz o państwach i prawie międzynarodowym*, Lublin 2012, s. 86.

¹⁷ Nie wszystkie te nazwy są jednak powszechnie akceptowane, zob. V. Chirikba, *Geopolitical Aspects of the Abkhazian Statehood: Some Results and Perspectives*, „Iran and the Caucasus” 2004, nr 2, s. 341–342; P. Kolstø, *The Sustainability and Future of Unrecognized Quasi-States*, „Journal of Peace Research” 2006, nr 6, s. 725.

¹⁸ M. Kosienkowski, *Naddniestrzańska Republika Mołdawska: determinanty przetrwania*, Toruń 2010, s. 22.

¹⁹ *Ibidem*, s. 21–22.

państwa na forum międzynarodowym, takich jak: zawieranie umów międzynarodowych, utrzymywanie stosunków dyplomatycznych i konsularnych, uczestniczenie w organizacjach międzynarodowych, odwoływanie się do pokojowych środków załatwiania sporów międzynarodowych, przedsięwzięcie w razie konieczności samoobrony, a także odpowiedzialność międzynarodowa (w szczególności odpowiedzialność za zobowiązania umowne)²⁰. W przypadku państwa *de facto* trudno mówić o spełnieniu również tych warunków;

- realizuje, przynajmniej w wąskim zakresie, podstawowe funkcje państwa – do funkcji tych można zaliczyć funkcję ochronną (ochrona przed agresją zewnętrzną oraz zapewnienie bezpieczeństwa i porządku wewnętrznego), ekonomiczną (bezpośrednie lub pośrednie wpływanie na procesy gospodarcze) i kulturalną (formowanie i rozpowszechnianie w społeczeństwie określonych wartości intelektualnych)²¹.

Państwo marionetkowe z kolei to państwo rzekomo niepodległe, formalnie suwerenne, ale w rzeczywistości zależne od władzy zewnętrznej. Konsekwencją tego jest zwykle znacząca rola administracji i doradców państwa, od którego zależne jest państwo marionetkowe, terroryzowanie ludności czy zmuszanie obywateli do służby na rzecz państwa marionetkowego²².

Dokonanie rozróżnienia pomiędzy państwem *de facto* a państwem marionetkowym wymaga wzięcia pod uwagę szeregu okoliczności, w tym związanych z powstaniem państwa (czy miała miejsce groźba lub użycie siły), reakcją lokalnej ludności (akceptacja czy odrzucenie nowego podmiotu), stopniem bezpośredniej ingerencji z zewnątrz w istotne sprawy państwa oraz obecnością osób pochodzących z państwa ingerującego we władzach nowopowstałego podmiotu²³. Należy jednak zaznaczyć, że powyższe kryteria są bardzo nieprecyzyjne, stąd niektóre podmioty różnie bywają kwalifikowane przez poszczególnych autorów. O ile bowiem istnieje zgoda co do marionetkowego charakteru Mandżukuo, o tyle, przykładowo, różnie kwalifikowana jest Abchazja²⁴.

Biorąc pod uwagę powyższe uwagi, należy stwierdzić, że nie jest w chwili obecnej możliwe jednoznaczne zdefiniowanie statusu prawnego DRL i ŁRL.

²⁰ L. Antonowicz, *Rzecz o państwach i prawie międzynarodowym*, *op.cit.*, s. 25.

²¹ *Jednostka a państwo na przestrzeni wieków*, pod red. J. Radwanowicz-Wanczewska, P. Nicyporuk, K. Kuźmicz, Białystok 2008, s. 52–54.

²² Zob. K. Marek, *Identity and Continuity of States in Public International Law*, Geneva 1968, s. 178.

²³ J. Crawford, *The Creation of States in International Law*, Oxford 2006, s. 80–81.

²⁴ Por. C. Francis, *Conflict Resolution and Status: The Case of Georgia and Abkhazia (1989–2008)*, Brussels 2011, s. 97 oraz N. Caspersen, G. Stansfield, *Unrecognized States in the International System*, New York 2011, s. 82.

Przeszkodą jest tutaj przede wszystkim niezakończony konflikt zbrojny (mający charakter konfliktu wewnętrznego). Problemem w określeniu statusu prawnego obydwu republik jest także brak wiarygodnych informacji o stopniu zaangażowania Rosji w ich utworzenie i rzeczywistym poziomie spenetrowania ich władz przez wywiad rosyjski. Faktem jest, że niektórzy przywódcy separatystów, tacy jak Aleksandr Borodaj (pierwszy premier DRL) czy Igor Girkin (były minister obrony DRL) byli w przeszłości oficerami służb specjalnych Rosji²⁵. Natomiast w odniesieniu do Walerija Bołotowa (pierwszy prezydent ŁRL) Ukraina wysunęła zarzut, że jego działania były kierowane przez Federalną Służbę Bezpieczeństwa (FSB) Rosji. Z drugiej strony jednak Federacja Rosyjska (FR) zaprzecza, iż separatyzm na wschodzie Ukrainy był inspirowany i kierowany przez jej służby. Potwierdzenie doniesień strony ukraińskiej, jakoby w tworzeniu DRL i ŁRL czynnie uczestniczyły rosyjskie służby specjalne i w dalszym ciągu miały one decydujący wpływ na ich funkcjonowanie, wskazywałoby na ich marionetkowy charakter. Jeżeli natomiast takie okoliczności nie zachodzą, można wówczas mówić o obu republikach jako o państwach *de facto*. Takiego zakwalifikowania nie zmieniałaby też ewentualna negatywna odpowiedź na pytanie o poparcie miejscowej ludności, gdyż o ile jednym z kryteriów traktowania jednostki geopolitycznej za państwo jest wyraźne lub milczące poparcie ze strony jego ludności, o tyle w przypadku państwa *de facto* (quasi-państwa) wymóg ten nie musi być spełniony²⁶.

Na zakończenie warto zaznaczyć, że takie czy inne zakwalifikowanie statusu prawnego DRL i ŁRL nie oznacza, że jest to stan ostateczny, tym bardziej, że obecną sytuację na wschodzie Ukrainy trudno uznać za ustabilizowaną i definitywnie rozstrzygniętą. Jedyne bowiem uzyskanie statusu państwa tworzy stan nieodwracalny, w tym znaczeniu, że nie jest możliwa delegalizacja państwa²⁷ (oczywiście możliwy jest jego upadek, rozpad czy połączenie się z innym podmiotem). Status separatystycznych republik może zatem w przyszłości ewoluować, zaś wpływ na to będą miały zarówno rozwój sytuacji w DRL i ŁRL, jak też stosunek Ukrainy do tych republik oraz nastawienie społeczności międzynarodowej. Teoretycznie możliwe są tutaj następujące scenariusze rozwoju sytuacji:

- „zamrożenie” konfliktu, w sytuacji gdzie DRL i ŁRL w dalszym ciągu pozostają podmiotami nieuznawanymi. Stan taki teoretycznie może utrzymywać się latami, co, biorąc pod uwagę obecne przypadki państw

²⁵ *Lubjanka nathinajet hit zavtrashnim dnem*, 27 VII 2002, Pravda.ru, www.pravda.ru/news/politics/27-07-2002/837334-0/ (6 X 2015); *Najemnik, rosyjski agent i pasjonat historii. Kim jest dowódca ukraińskich separatystów* 30 IV 2014, Newsweek, www.swiat.newsweek.pl/ukraina-igor-strielkow-dowodca-samoobrony-separatystow-newsweek-pl,artykuly,285170,1.html (6 X 2015).

²⁶ M. Kosienkowski, *op.cit.*, s. 22.

²⁷ L. Antonowicz, *Rzecz o państwach i prawie międzynarodowym*, *op.cit.*, s. 31.

nieuznawanych, nie jest nierealne. W takim wariacie ich status prawny nie ulega zmianie, a zatem mamy do czynienia z państwami *de facto* lub z państwami marionetkowymi, w zależności od ustaleń co do faktycznej roli FR w aktach secesji DRL i ŁRL (niestety, biorąc pod uwagę, że decyzje musiały zapadać tutaj na najwyższych szczeblach władzy, a w wydarzenia te były zapewne zaangażowane służby specjalne, niewykluczone, że fakty te mogą nigdy nie zostać ujawnione). Scenariusz ten wydaje się najbardziej prawdopodobny;

- pokojowe rozwiązanie konfliktu i przywrócenie rzeczywistego zwierzchnictwa terytorialnego Ukrainy nad DRL i ŁRL, przy jednoczesnym przyznaniu republikom szerokiej autonomii – wariantu tego nie można wykluczyć, ale dopiero w dalszej perspektywie. Wydaje się, że podstawowym warunkiem jego realizacji musiałby być nacisk FR na władze obydwu republik w celu nakłonienia ich do ustępstw. Konieczne byłoby jednak uzgodnienie przy tym wielu innych szczegółów, w tym zakresu autonomii obydwu regionów; tutaj z kolei pojawia się pytanie, na jak daleko idące ustępstwa gotowa byłaby zgodzić się Ukraina, tak aby przyznana ewentualnie autonomia nie oznaczała *de facto* utraty efektywnej kontroli nad tymi terenami;
- uznanie DRL i ŁRL przez Rosję (i ewentualnie jeszcze przez kilka innych państw suwerennych) – wariant taki oznaczałby wytworzenie się sytuacji podobnej jak w przypadku Abchazji czy Osetii Południowej. Scenariusz ten jest mniej prawdopodobny. Celem Moskwy jest obecnie wyjście z pewnej izolacji, w której znalazła się po wybuchu „kryzysu ukraińskiego”. Uznanie separatystycznych republik mogłoby prowadzić do dalszego skomplikowania relacji z państwami Zachodu, nie przynosząc przy tym większych korzyści, gdyż sam fakt uznania niewiele zmieniłby w położeniu międzynarodowym DRL i ŁRL;
- zakończona sukcesem próba siłowego przywrócenia zwierzchnictwa terytorialnego Ukrainy nad obydwoma republikami – jak już częściowo była o tym mowa, współczesne prawo międzynarodowe jako jedną z głównych zasad uznaje zasadę integralności terytorialnej państw i w związku z tym, w żaden sposób nie zobowiązuje dotychczasowego suwerena do tolerowania secesji w przypadku niespełnienia warunków jej legalności. Jak podkreśla się w literaturze, istnienie reżimu *de facto* zakłada powstanie podmiotu co najmniej zdolnego do użycia siły fizycznej, co samo z siebie oznacza ustanowienie zorganizowanego aparatu przymusu, jakim jest państwo. Dotychczasowy suweren może zatem traktować takie zdarzenie w kategoriach przestępstwa i podjąć działania w celu

przywrócenia swojej władzy, w tym poprzez użycie siły²⁸. Scenariusz taki jest jednak bardzo mało prawdopodobny, ze względu na słabość militarną Ukrainy;

- uznanie DRL i ŁRL przez inne suwerenne państwa (w tym przez Ukrainę lub bez niej). Wprawdzie, jak już była o tym mowa, okoliczności powstania republik nie można uznać za legalne, jednak trzeba pamiętać, że państwem będzie nie tylko jednostka geopolityczna powstała zgodnie z prawem międzynarodowym, ale także taka, która później została uznana za państwo przez inne państwa²⁹. Znamienny jest tutaj przykład Rodezji Południowej, której deklaracja niepodległości z 11 XI 1965 r. została uznana przez Radę Bezpieczeństwa ONZ (rezolucja z 20 XI 1965 r.) za pozbawioną jakiegokolwiek mocy prawnej. Jednakże w późniejszym czasie, po utworzeniu struktur państwowych reprezentujących ogół ludności, państwo to (już jako Zimbabwe) zyskało uznanie międzynarodowe. Zmiany wewnątrz DRL i ŁRL, stworzenie efektywnych rządów reprezentujących ludność i niezależnych od czynników zewnętrznych, mogą zatem teoretycznie spowodować ich uznanie, aczkolwiek jest to wariant chyba najmniej prawdopodobny. Z kolei uznanie obu republik przez Ukrainę jest w ogóle nieprawdopodobne w dającej się przewidzieć przyszłości.

Podsumowując należy stwierdzić, że obecny status prawny DRL i ŁRL jest trudny do zdefiniowania, przede wszystkim ze względu na niejasne okoliczności związane z ich utworzeniem oraz nie do końca wyrazistymi zasadami ich obecnego funkcjonowania (w tym również w kontekście faktycznego stosunku Rosji do tych podmiotów). Najbliższa przyszłość być może rozstrzygnie o dalszym kierunku ewolucji tych podmiotów oraz o stosunku do nich innych uczestników stosunków międzynarodowych, a tym samym pozwoli na bardziej jednoznaczną odpowiedź na pytanie o status prawny republik.

SŁOWA KLUCZOWE

Doniecka Republika Ludowa, Ługańska Republika Ludowa, państwo *de facto*, państwo marionetkowe, prawo międzynarodowe

KEYWORDS

People's Republic of Donetsk, People's Republic of Lugansk, *de facto* state, puppet state, international law

²⁸ P. Saganek, *Uznanie jako akt jednostronny a systemowy charakter prawa międzynarodowego*, [w:] *Państwo a prawo międzynarodowe jako system prawa*, pod red. R. Kwiecień, Lublin 2015, s. 137.

²⁹ L. Antonowicz, *Rzecz o państwach i prawie międzynarodowym*, *op.cit.*, s. 31.

S u m m a r y

Legal status of the People's Republic of Donietsk and People's Republic of Lugansk

The enduring crisis in Ukraine caused significant changes in international relations. One of its consequences is emergence of new geopolitical entities – the People's Republic of Donietsk and the People's Republic of Lugansk. In spite of the fact that circumstances of their origins are highly controversial, it is impossible to ignore the fact of emergence of new entities. Emergence of the PRD and PRL rises a question about their legal status. However, the answer is ambiguous. Definitely they cannot be determined as sovereign states due to the failure to meet criteria of such a state that operate under the international law. However, the question concerning the role of the third state, i.e. Russia, in formation of these states and real strong Russian influence in both republics is still open. These factors determine the definition of the PRD and PRL either as the so called puppet states or as the so called de facto states.